

Anioł

(Osobom, których serce boi się śmierci)

Nade mną biały sufit...

Pościel szorstka i drapie ciało.

A on patrzył na mnie pośród tej bieli

I przysiadł jak gdyby nigdy nic...

I powiedział „Już czas”

Wiedziałam, po co przyszedł.

Wiedziałam, czego chce.

Nie byłam zmartwiona, nie płakałam.

Nawet chciałam z nim iść.

Byle było mi lepiej.

Nie myślałam o rodzinie, a to światło...

To światło, które go otaczało było tak miłe...

Takie, które powoduje, że się za nim podąża.

I tak zrobiłam. Poszłam. I jest mi dobrze.

Olga